

Strachy Na Lachy, Łuski krokodyla

Nad Jeziorem Głębokim cuchnie wyschnięte dno
Toksyczne obłoki, małże i ślimaki
Zawieje na pustynie, zostanie tylko plastik
Rzeka ścieków płynie, fenolowy zastrzyk

W Jeziorze Kownackim węgiel dno zabija
Jezioro przypomina łuski krokodyla
Nie wyrosło drzewo, dawno przestał pachnieć las
Krajobraz człowieka, świat od nas ucieka

Powiem dosyć, łapy precz, precz, precz od naszej ziemi
Z tego co pisane nam zostaliśmy okradzeni
Powiem dosyć, łapy precz, precz, precz od naszej ziemi
Z tego co dał nam pan, zostaliśmy ograbieni

Beczki i torpedy śpią na dnie śmietnika
Bomba chemiczna Bałtykowi tyka
Z Jeziora Rusałka wystają macewy
Codzienność się ociera o metafizyczny niebyt

Powiem dosyć, łapy precz, precz, precz od naszej ziemi
Z tego co pisane nam zostaliśmy okradzeni
Powiem dosyć, łapy precz, precz, precz od naszej ziemi
Z tego co dał nam pan zostaliśmy ograbieni
Powiem dosyć, łapy precz, precz, precz od naszej ziemi
Z tego co pisane nam zostaliśmy okradzeni
Powiem dosyć, łapy precz, precz, precz od naszej ziemi
Z tego co dał nam pan zostaliśmy ograbieni